

# ODRODZENIE

ILUSTROWANE PISMO

TYGODNIOWE

SEMANARIO ILUSTRADO

Naczelny Redaktor: Inż. St. Służyński

Redaktor: Józef Issakowicz

Rok 3

21-go Czerwca 1932 r.

Nr. 25



*Aleksander Świętochowski*

WYDAWNICTWO DRUKARNI POLSKIEJ w PORTO ALEGRE

RUA SÃO PEDRO N. 533

# Plano „Previdencia“

Sociedade Beneficente

Kapitał zrealizowany Rs. 100:000\$000

Autoryzowany i fiskalizowany przez Rząd  
Federalny. Dekret 12475 z 23/5/1917.

Centrala: **RUA DOS ANDRADAS, 1250**  
TELEGRAMY „DENCIA“ CAIXA POSTAL N. 983

## PORTO ALEGRE

Rzultat z losowania odbytego dnia 10-6-32.

GLÓWNA WYGRANA 10:000\$000 Nr. 67.900

PREMJE PO 1:200\$000

69.700 — 76.900 — 79.900

PREMJE PO 500\$000

07.900 — 27.900 — 17.900 — 37.900 — 57.900

PREMJE PO 100\$000

10.900 — 02.900 — 03.900 — 04.900 — 05.900

07.900 — 08.900 — 21.900 — 24.900 — 22.900

20.900 — 18.900 — 23.900 — 19.900 — 48.900

47.900 — 50.900 — 51.900 — 46.900 — 49.900

10.900 — 16.900 — 12.900 — 14.900 — 25.900

09.900 — 15.900 — 26.900 — 11.900 — 13.900

73.900 — 66.900 — 68.900 — 53.900 — 72.900

61.900 — 54.900 — 34.900 — 36.900 — 29.900

35.900 — 30.900 — 31.900 — 33.900 — 43.900

42.900 — 37.900 — 40.900 — 44.900 — 41.900

06.900 — 17.900 — 52.900 — 45.900 — 28.900

27.900 — 78.900 — 32.900 — 38.900 — 39.900

PREMJE PO 50\$000

06.079 — 06.097 — 06.790 — 06.700 — 06.970

09.607 — 09.670 — 09.067 — 09.076 — 09.760

07.960 — 07.906 — 07.609 — 07.690 — 07.069

60.970 — 60.907 — 60.709 — 60.790 — 28.250

67.009 — 67.090 — 69.700 — 69.070 — 20.582

70.069 — 70.096 — 70.906 — 70.960 — 08.225

67.090 — 67.009 — 79.600 — 79.060 — 08.252

Polisy o numerach kończących się na 00 wygrały 5\$000

Losowanie 3 razy mies. w dniach 10, 20 i 30

Rozgrywka mies. 3711 premji w 110:400\$000

WKLADKA MIESIĘCZNA 2\$500

Poszukujemy agentów za dobrem wynagrodzeniem we wszystkich miejscowościach stanu Rio Gr. do Sul. Prosimy wyciąć kupon poniżej i przesłać nam bez zobowiązań

**Cia. Previdencia Riograndense, Limitada**

**RUA DOS ANDRADAS 1250 PORTO ALEGRE**  
CAIXA POSTAL N. 983

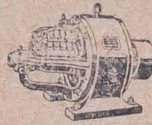
Peço o favor de me enviar os prospectos do Plano Previdencia.

Nome.....

Endereço.....

## Polski zakład elektrotechniczny

Stanisława Jarzyńskiego



Naprawia się motory elektryczne, magnety, dynamomaszyny, wentylatory, elewatory, pompy, akumulatory, aparaty telefoniczne itp.

Rua Christovão Colombo, 249 — Telefon 5678

R. G. do SUL PORTO ALEGRE BRAZYLJA

## FABRYKA KAPELUSZY DAMSKICH

Franciszek Beras

RUA SÃO PEDRO 744 — P. ALEGRE

Wielki wybór najnowszych modeli.

CENY PRZYSTĘPNE.

## ALFAIATARIA AMERICANA

Pierwszorzędny zakład krawiecki

LAUX & GLADZIK

Wykonuje się ubrania męskie podług najnowszych modeli.

Posiadamy na składzie wielki wybór materiałów: lutejszych i zagranicznych.

ROBOTY GWARANTOWANE CENY UMIARKOWANE

RUA BENJAMIN CONSTANT N. 1747 —

PORTO ALEGRE (W pobliżu Cine - Orpheu)

## SKLEP POLSKI

Leonarda Gorczewskiego

Skład artykułów spożywczych, towarów lokeiowych, kapeluszy, obuwia, żelastwa, porcelany etc.

Kupuje wszelkie produkta kolonialne.

Wielki depozyt smaleu, wina, wódki krajowej i zagranicznej.

LAGEADO GUAVIROBA — via Boa Vista do Erechim  
Estado do Rio Grande do Sul — Brasil

# ODRODZENIE

X X X T X Y X G X O X D X N X I X K

WYDAWNICTWO DRUKARNIA  
POLSKIEJ W PORTO ALEGRE

WIELKIEGO TEN DOCZEKA DNIA  
KTO WŁASNĄ SIŁĄ ODRODZONY



ROK 3

Nr. 25

21-go Czerwca 1932 r.

Przedpłata roczna wynosi: 12\$000

półroczna — — — — — 6\$000

## Aleksander Świętochowski

Aleksander Świętochowski (ur. 1849), znany pod przybranym imieniem Władysława Okońskiego.

Bojownik nowych hasel nieustraszony. W przeciwieństwie do innych, którzy chwytały tylko hasła chwili, ale z filozofią nową się nie zaznajomili, zgłębił on dobrze wiedzę współczesną i sam dał szereg rozpraw filozoficznych.

Rozum znalazł w nim gorącego czciociela, marzycielstwo — zdecydowanego przeciwnika.

Nie uznawał żadnych powag, ani powagi tradycji — żądał prawa swobodnego wypowiedzenia myśli, uszanowania praw człowieka, wolności najzupełniejszej.

«Dla nikogo się nie poświęcę — mówi bohaterka jednego z jego dramatów. — Ile ludzi tyle osobnych światów — ja jednym z nich i wiem o tem... Nie chcę żyć jedynie ruchami gromady, ale przede wszystkim żyć dla siebie i przez siebie. Wszędzie rozpostrzeć mi wolno moje ludzkie prawa, gdzie one cudzych nie naruszają.»

To też bohaterowie dramatów Świętochowskiego są najczęściej bojownikami w imię idei wolności osobistej, a padają w walce z tłumem, który nie znosi wyższych, mędrszych i lepszych od siebie.

Czasem zdaje się, że Świętochowski porusza kwestję społeczną, kwestję «fabrykantów i robotników», tymczasem posługuje się on obrazem społecznym jako środkiem tylko do przeprowadzenia swej zasadniczej myśli.

Chciał on wskazać, jak szlachetne usiłowania jednostki idą na marne wobec «tradycyjnego» zwyczaju wyzyskiwania słabszych przez silniejszych, wobec oporu masy.

Dramaty Świętochowskiego pisane są stylem świetnym, pełnym oryginalnych porównań i przenośni, iskrzą się krociami dowcipów, zrę-

cznych odpowiedzi, celnie wymierzonych pisków...

A jednak i u tego szermierza pozytywizmu, czciociela rozumu, miała nadejść reakcja — uczucie upomniało się o swe prawa. W złożonym z szeregu utworów dramacie p. t. «Duchy», pomyślanym na szeroką skalę, bo mającym przedstawić rozwój cywilizacji ludzkiej, dwa duchy, odradzające się w pokoleniach, — giną wprawdzie zawsze w walce ze starodawnym zwyczajem, lecz płyną słowa: «Boże, daj sercu mojemu tyle miłości, ile jest w sercach ludzkich cierpienia...»

«Gmachem ludzkiej wiedzy czas ciągle wstrząsać będzie i rozwałać go w gruzy, a najdrobniejszego uczucia serc ludzkich nie wzruszą wieki. Więc wołam z woli Boga jedyne do... wszystkich ludzi — kochajcie się!»

Ostatnim słowem czciociela rozumu jest — miłość... Wzgardzone uczucie odzyskuje utracone prawa, «Duchy» bowiem są ostatnim dramatem Świętochowskiego.

W powiastkach naszego autora, bo i te pisał, jest więcej obserwacji, a postaci, skreślone w nich, są bardziej zbliżone do ludzi rzeczywistych, niż w dramatach.

Gdy zestawimy postaci «pozytywne» z temi postaciami, które stworzył w dramatach swych wódz pozytywistów, Świętochowski, ujrzymy, że między wnętrzem duchowem jednych i drugich jest przepaść niezmierna.

Każdy człowiek i każdy naród musi najprzód uwierzyć w siłę swej duszy i w niezłomne jej prawa, a następnie ćwiczyć w sobie żądzę wolności i wytepiać zarazę niewolnictwa.

# P o t r z e b a O ś w i a t y

W niczem tak silnie nie zaznacza się odrębność narodowa jak w języku, w niczem tak wyraźnie nie odbija się dusza narodu jak w języku.

Inaczej też być nie może, bo język to najdoskonalszy produkt umysłu i kultury ludzkiej. Język, a nie co innego jest podstawą każdej narodowości.

Niema też w świecie narodowości bez języka ojczystego.

Skoro ten zanika, zanika narodowość i naród ginie.

Przykładów takich w historii nie brak. Siła poczucia i świadomości narodowej ściśle się wiąże ze znajomością języka ojczystego i historii narodu swego. Dlatego obowiązkiem każdego członka społeczeństwa naszego jest znać swój język ojczysty i historję swego narodu.

Jeżeli na każdym członku społeczeństwa, taki obowiązek spoczywa to stąd już jasno wypływa, że społeczeństwo całe również ma z tego tytułu obowiązek wobec każdego członka swego. Obowiązkiem społeczeństwa, umożliwienie każdemu członkowi tegoż, poznanie języka ojczystego i historii swego narodu, szczególnie, kiedy warunki tego poznawania są utrudnione.

Spółceństwo oczywiście nie jest w stanie samo jako zbiorowa jednostka obowiązku tego wypełnić, o ile nie będzie mu w tem pomagała ta najmniejsza komórka społeczna — rodzina.

Na rodzicach więc przedewszystkiem spoczywa ten obowiązek społeczny nauczania względnie umożliwienia swym dzieciom nauki języka ojczystego. Obowiązek ten wypływa nie tylko z tych ogólnych praw społecznych wspomnianych wyżej, ale z tego świętego chyba dla każdego rodziców przykazania Bożego «Czcij Ojca twego, czcij Matkę swoją».

Na progu szkoły ustać muszą wszelkie swary i kłótnie. Tu pamiętać musimy, że w pierwszym rzędzie jesteśmy Polakami, a młodzież nasza to przyszłość społeczeństwa polskiego w Brazylii. Ona to zadecyduje czy będziemy społeczeństwem żywym, czy stowarzyieniem wymierających starców.

Musimy też wyteżyć dziś mimo kryzysu wszystkie swe siły, aby każde polskie dziecko w Brazylii pobierało lekcje w języku ojczystym.

Nie łatwe to zadanie i dlatego współpracować w tem muszą wszystkie towarzystwa, organizacje i związki polskie.

Dziś nie może być poprostu członkiem polskiego towarzystwa ten, kto swych dzieci do

szkoły polskiej nie posyła lub dzieciom swym nauki tej nie udostępnia.

Jeżeli ktoś jest członkiem polskiego towarzystwa, a nie posyła dzieci swych do szkoły, to obowiązkiem Zarządu jest zwrócić takiemu członkowi uwagę.

Nie może i nie ma prawa się nikt tłumaczyć, że to jego sprawa prywatna. Dla nas sprawa nauki naszej dziatwy jest sprawą publiczną, jest naszą sprawą społeczną, a kto tego nie chce uznać nie jest członkiem społeczeństwa polskiego.

Wszyscy musimy złożyć ślubowanie, że będziemy służyć dobrym przykładem w wychowaniu swych dzieci na prawdziwych członków polskiego społeczeństwa w Brazylii nie wstydzących mowy swoich Przodków.

## W uścisku niemocy

Gromady całe — tych wydziedziczonych,  
Jęczy i wzdycha, wygląda pomocy...  
Powoli kona, w mękach nieskończonych  
W uścisku ciemnoty.

Stępiły umysły, opadły im ręce,  
Niepewnym krokiem większość dziś z nich  
Bojaźń im serca napelnia i dręczy —  
W uścisku niemocy.

Zobojętnieni, z wystraszonem wzrokiem,  
Zgnębieni, boją się nadejścia nocy...  
Strach im umysły, pokrył ciemnym mrokiem  
W uścisku ciemnoty.

Na łaskę losu dziś zdani, rzuceni...  
Żyją zastygli, nieczuli, uśpieni —  
W uścisku niemocy...

Kiedyż się zbudzą, otrząsą z uśpienia?  
Kiedyż im światło umysły ozłoci?  
Kiedyż się wyrwą z niebytu istnienia?  
Z uścisku ciemnoty?

J. Pietruszewski

# P R A W O   W A L K I

Gdy nam się dobrze wiedzie i wszystko idzie względnie gładko, nie zastanawiamy się nad tem, dlaczego tak jest, nie odczuwamy tego wcale, a najczęściej konstatujemy ten pomysłny stan wtedy, gdy on już minął: o tem, że w roku tym a tym było dobrze, dowiadujemy się dopiero, gdy zaczyna być źle. Wtedy wzdychamy do przeszłości i zaczynamy szukać przyczyn zła, a przedewszystkiem — winowajców. Dobro, spokój, równowaga należą jakgdyby do zjawisk normalnych, natomiast zakłócenie tej harmonii uważane jest za coś, co jest «sprzeczne z naturą», za klęskę, katastrofę...

O kryzysie gospodarczym, który trwa już trzeci rok, zastrzając się coraz bardziej, wypisano już tomy całe. Wszystkie te rozprawy — ludzi światłych i fachowych — szły w kierunku wyjaśnienia przyczyn kryzysu i miały nadzieję, że o ile się ustalą przyczynę, łatwo będzie usunąć i to zło, które jest jej skutkiem. Wprawdzie, nie zawsze tak się stać musi, bo nie wszystkie przyczyny są usuwalne, ale człowiek lubi przynajmniej wiedzieć — chociażby ku przestrodze — na przyszłość, dla innych.

Mówiono zrazu: nadprodukcja!

Zonglowano tym wyrazem bardzo długo, aż wreszcie doszło się do wniosku:

Wszystkiego na świecie braknie, miliony ludzi chodzi bez butów, bez spodni i koszul, bez dachu nad głową i o pustych żołądkach — jakżeż można mówić o nadprodukcji?!

Zaczęto szukać gdzieindziej:

— Zła przemiana materji! Złoto jest skutope w jednym miejscu, leży beczynie w piwnicach, nie cyrkuluje, nie rozprowadza towarów.

Powstały projekty: jak ruszyć z miejsca złoto, jak je wprowadzić w ruch, albo podzielić, by wszędzie było tyle ile trzeba. Manipulowano stopą dyskontową, pożyczkami, deflacją i redeflacją.

Odkręcano i zakręcano rozmaite kraniki i śrubki, aż wreszcie — oderwano walutę od złota: «Spróbujmy bez niego!»...

Powstał gwałt. Zdawało się, że świat się zwali: «Uczeni w piśmie» załamywali ręce i przepowiadali «anarchję walutową» i całkowi a ruinę świata. Na giełdach zapanowała panika.

Okazało się rychło, że świat połknął i tę pigułkę i nie! — Ani lepiej ani gorzej. Leży i nie rusza się.

Rozpoczęto dalsze eksperymenty. Ekonomiści zalecili najściślejszą djetę: tego nie jeść, tamtego nie pić, ograniczać się, oszczędzać i redukować. Wzniesiono więc wysokie i gru-

be mury celne.

Stały fabryki, opustoszały porty, wszelki handel zagraniczny ustał, miliony ludzi straciły pracę i zarobek.

Każde zaaplikowane „lekarstwo“ wywołało z kolei nowe niedomaganie i systematyczne pogorszenie sytuacji. Końskie dawki antykryzysowe dawały w wyniku dalsze komplikacje i już niewiadomo, gdzie się kończy przyczyną, a zaczyna skutek: istny węzeł gordyjski..

W tym niesamowitym splecie trucizn i leków, w tem rozpaczliwym szukaniu wyjścia z labiryntu kryzysowego raz po raz rzucane są wciąż nowe projekty:

— Może długi wojenne są winne, może spadek waluty pomoże, może jakaś federacja gospodarcza, albo zgoła — moratorium?!

A że nikt nie wierzy w skuteczność tych specyfików, „lekarze“ powoli usuwają się na bok, ustępując miejsca przy łożu chorej ludzkości — znachorom.

Nigdy jeszcze w starej i kulturalnej Europie nie było tylu „proroków“ i zbawicieli co teraz właśnie. Ci „nowi ludzie“ operują frazesami, zapowiadają przedewszystkiem „krwawą kąpiel“ i „wypruwanie wnętrzości“ i beczelnością katów sięgają po władzę.

W imię czego? W jakim celu, dla jakiej idei? Czy uruchomią fabryki, nakarmią głodnych, dadzą prace bezrobotnym?

Zamiast odpowiedzi, pokazują pięść i wykrzywioną żądzą zemsty gębę.

A w gabinetach uczopych ekonomistów trwa, półszepem nadal prowadzona dyskusja. Dla nich istnieją tylko „konceptje“, a wydarzenia dnia, rozpaczliwe wołania o pomoc, o radę, o ratunek są wulgarnym zgryztem „istoty ludzkiej“, która nie może zaważyć na szali.

Uczni dyskutują u łoża konającego, ale nie przejmują się jego cierpieniami i losem: w ich dociekaniach w grę wchodzi tylko wieki całe i pokolenia, oni mają inne kryterja, oni są — obiektywni: „jedno umiera, drugie się rodzi!“

Ale — czy pamiętają też i o tem, że, mimo wiedzy i doświadczenia, mimo niezłomnego prawa natury i nieubłaganego wyroku historii — nikt nie chce umierać, biernie, pokornie i bez uporcu... I stąd ta rozpaczliwa walka — na pięści, na noże, na bagnety — dnia wczorajszego z dniem dzisiejszym, dnia dzisiejszego — z jutrzejszym...

Bo ci, co mają odejść, — bronić się będą rozpaczliwie — aż do ostatniego tchu... Bo nie chcą i nie mogą być „obiektywni“...

# WIEŚCI Z POLSKI

## Polska porozumiewa się z Łotwą o port w Libawie

Prasa stołeczna donosi, że rząd polski rozpoczął się porozumiewać z rządem Łotwy odnośnie używania przez Polskę suchego doku w porcie łotewskim Libawa dla naprawy polskich tak okrętów wojennych jak i handlowych.

Dotychczas naprawy te przeprowadzane były w zakładach okrętowych gdańskich, jednakże dalsze użytkowanie przez Polskę suchego doku w Gdańsku okazało się niemożliwe wskutek decyzji senatu Wolnego Miasta odnośnie przybywania i pozostawiania w porcie gdańskim polskich okrętów wojennych.

Mianowicie uchwała to odbiera Polsce prawo używania portu gdańskiego jako bazy dla okrętów wojennych i w razie ich zawinięcia do portu gdańskiego, nie wolno im dłużej pozostawić w porcie, aniżeli innym okrętom wojennym cudzoziemskim.

Wobec postawienia Polski przez Gdańsk na liście państw cudzoziemskich, Polska zmuszona jest zaprzestać używania doków gdańskich.

O ile do porozumienia pomiędzy Polską a Łotwą dojdzie, a w tym względzie niema żadnych trudności, — Gdańsk straci nowe źródło zarobku i jego zakłady okrętowe opustoszeją. Jest to kara za wrogie stanowisko Gdańska wobec Polski, ale wina spada nie tylko na senat gdański, ale także i na Ligę Narodów.

## Prochy Fryderyka Chopina zostaną sprowadzone do kraju

Pod przewodnictwem gen. Sosnkowskiego odbyło się w Warszawie posiedzenie Komitetu Wykonawczego „Dni Chopinowskich“.

Głównym tematem obrad była sprawa sprowadzenia prochów Fryderyka Chopina z Francji do kraju.

Po dłuższej dyskusji uchwalono zająć się tą sprawą i poczynić w tym celu wstępne przygotowania. W pierwszym rzędzie uchwalono zwrócić się do zamieszkałej w Warszawie wnuczki Chopina p. Marji Ciechońskiej, celem uzyskania legitymacji prawnej do rewindyka-

cji prochów Chopina.

Gdzie spoczna w Polsce prochy Wielkiego Muzyka: w Żelaznej Woli, Warszawie czy na Wawelu — nie jest jeszcze ustalone.

## Kara śmierci zdrajcom Ojczyzny

Jak ostatnie donoszą depesze, rząd polski jął się energicznie do skrócenia lba rozpowszechnionej tam hydrze szpiegostwa na rzecz ościennych państw, a mówiąc otwarcie, na rzecz Rosji Sowieckiej.

Z depesz tych wynika, iż w Warszawie stracono oficera, inżyniera Bonkowskiego i kancelistę Borakowskiego, stracono również i tancerkę kabaretową, niejaką Teodozję Majewską, a w Lublinie znowu zginął za to samo, szeregowiec, Wilkosz Jan.

Te drastyczne zarządzenia rządu mają swoją rację i uzasadnienie, bo nigdzie chyba nie rozpowszechniło się szpiegostwo do tego stopnia, jak właśnie w Polsce, która na wschodzie, mając granicę otwartą, ma Rosję bolszewicką, a na zachodzie taką samą granicę i Niemcy. Jedyne od południowej strony ma Polska naturalną granicę — Tatry i Karpaty, a więc tam, skąd najmniejsze grozi niebezpieczeństwo.

Depesze z ubiegłego tygodnia, to echa ostatnich kroków karnych, a przypomnieć należy, iż w roku ubiegłym na całej Ukrainie było przecież istne zatrzęsienie od szpiegów i tam również rząd polski musiał położyć ojcowską i karzącą rękę na tych, którzy, wykorzystując swoje obywatelstwo, często ze względów sympatji dla utopji bolszewickiej, a częściej jeszcze dla srebrników wydzierali tajemnicę stanu i tajemnice wojskowe, by je oddawać wrogom rodzinnego kraju.

## Zwrot cennych zabytków

Nadszedł do Polski z Rosji sowieckiej znaczniejszy transport książek i manuskryptów, zrabowanych z polskich bibliotek przez rządy carskie a zwracanych obecnie stopniowo przez rząd bolszewicki na podstawie traktatu w Rydze. W transporcie znajdują się książki z biblioteki Żaluskich, Niemcewiczów, Staszycy i Dąbrowskiego. Wszystkie te dzieła będą włączone do biblioteki warszawskiej.

## Warszawiak - poszukiwacz złota zostawił milionowy spadek

W Warszawie utworzył się komitet wszystkich ubiegających się o spadek po jakimś Hofmanie z Warszawy.

Hofman w połowie ubiegłego wieku wyemigrował z Warszawy. Po długiej tułaczce po świecie znalazł się w szeregu poszukiwaczy złota w Afryce. Dzięki wielkiemu szczęściu Hofman rychło dorobił się majątku. Niedawno umarł pozostawiając 5 milionów funtów szterlingów spadku.

Można sobie wyobrazić jakie wrażenie wywarła ta wiadomość wśród spadkobierców.

## Wstrząsająca katastrofa lotnicza

Na lotnisku w Lublinku pod Łodzią wydarzyła się wstrząsająca katastrofa lotnicza, która pociągnęła za sobą dwie ofiary.

Przed kilku dniami przybyli do Łodzi w charakterze instruktorów klubu lotniczego sierżant Karliński i plutonowy Pasiecznyński z czwartego pułku lotniczego w Toruniu.

Obaj piloci wystartowali do lotu próbnego na aparacie typu Henriot.

Gdy znajdowali się na wysokości 30 metrów natąpił wskutek defektu motoru wybuch, aparat stanął w jednej chwili w płomieniach i runął na ziemię, gdzie w ciągu kilku minut spłonął doszczętnie.

Z pod zgliszcz aparatu wydobyto już tylko zwęglone zwłoki obu pilotów.

## Zjazd instruktorów harcerstwa

W Buczu na Śląsku odbędzie się między 1 a 15 tym lipca wszechświatowy Zjazd Instruktorów Harcerstwa z Polski, Czechosłowacji, Bułgarii, Jugosławii i emigracji rosyjskiej.

Komendantem będzie dr. Tadeusz Strumiłło.

## Wystawa lotnicza i przeciwgazowa

Odbyło się w Krakowie uroczyste otwarcie wystawy lotniczej i przeciwgazowej w miejskiej sali wystawowej przy ul. Rajskiej w obecności licznych przedstawicieli władz rządowych, miejskich i wojskowych.

## Linja okrętowa przechodzi w ręce Polski

Rząd zakupił część udziałów Linji „Gdynia-Ameryka“, pozostającą dotychczas w posiadaniu Linji Duńskiej.

## Nowa obniżka płac

Rząd Polski postanowił zmniejszyć budżet wydatków państwowych o 200 milionów złotych. Ograniczenie wydatków rząd chce uzyskać przez zmniejszenie pensyj urzędników państwowych i oficerów oraz podoficerów zawodowych o 10 procent.

## Nowy okręt polski w podróży

Odbyło się w Gdyni poświęcenie nowego statku „Lublin“, zbudowanego w stoczni duńskiej Helsingera dla Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego.

„Lublin“ wyruszył w pierwszą podróż do Anglii.

## Dwie kobiety zasypane ziemią

Donoszą z Czortkowa, że w Świerzkowicach pow. Zaleszczyki, obsunęła się ziemia i przysypała dwie kobiety, które poniosły śmierć skutkiem uduszenia.

Powodem wypadku była nieostrożność.

## 17 milionów zysku

Bilans polskiego handlu zagranicznego za miesiąc kwiecień wykazuje nadwyżkę wartości polskiego eksportu nad importem w sumie przeszło 17 milionów złotych polskich.

## Nauka języka Czeskiego i Serbskiego w Polsce

W gimnazjum państwowym im. Adama Mickiewicza w Warszawie odbyło się otwarcie kursów języka czeskosłowackiego i serbochorwackiego.

Na kursach będzie się uczyło 230 osób.

## W rocznicę zgonu St. Moniuszki

W dniu 4 czerwca upłynęło 60 lat — od chwili zgonu Stanisława Moniuszki. Jak wiadomo Zrzeszenie Związków śpiewaczych Rzeczypospolitej zorganizowało w całej Polsce uroczyste obchody ku czci Moniuszki.

Społeczeństwo wileńskie z tem większym pietyzmem złożyło hołd pamięci wielkiego kompozytora, gdyż Moniuszko 18 lat swego życia spędził w Wilnie w latach od 1840-1858 w którym to czasie zamieszkiwał w domu przy ul. Niemieckiej nr. 3.

## Przed historyczną decyzją ?

„Kurjer Poranny“ podaje, że według uporczywie krążącej pogłoski ks. kardynał Hlond zamierza w najbliższym czasie wezwać podwładne sobie duchowieństwo do złożenia na rzecz skarbu państwa połowy majątków i złota, leżącego bezużytecznie w skarbcach.

To postanowienie ks. prymasa Hlonda uzasadnione jest ciężkim położeniem gospodarczym Państwa, klęską bezrobocia, powszechną nędzą i krańcową niedolą mas.

## Kim właściwie jest morderca Doumer'a ?!

Lwowski dziennik ukraiński „Diło“ donosi że rolnik Stefan Ferenczuk, b. żołnierz armji ukraińskiej zgłosił się do kancelarji posła na Sejm Dr. Bilaka, adwokata w Gródku Jagiellońskim i oświadczył, iż oglądając gazety zauważył fotografię Gorgułowa, mordercy b. prezydenta Francji Doumer'a i poznał w nim znanego bolszewickiego członka „Czeka“, który w r. 1920 w Odessie aresztował wielu Ukraińców i sam zabił atamana Horbaczewskiego.

Frenczuk złożył swe zeznanie wobec notariusza i powtórzył je wraz z posłem Bilakiem w Ambasadzie francuskiej.

## Ograniczenia paszportowe

Minister spraw wewnętrznych wydał w porozumieniu z ministrem skarbu okólnik do wojewodów, zalecający wydanie stosownych zarządzeń podległym władzom, dotychczas jaknajściślejszego przestrzegania przepisów o wydawaniu paszportów. Odnośnie paszportów normalnych minister stwierdził, że wyjazdy za granicę powodują z natury rzeczy wywóz waluty co mniej lub więcej szkodliwie wpływa na bilans płatniczy państwa.

Ponieważ zbyt znaczny wywóz waluty jest szkodliwy dla interesów państwa, należy zatem mieć to na uwadze i dążyć do ograniczenia ilości wyjazdów odmawiając wydania paszportu nawet za opłatą normalną, oczywiście z wyjątkiem tych wypadków, w których istotny interes pragnącego wyjechać, byłby narażony na dotkliwą szkodę.

## Zamach samobójczy konsula

Z Krakowa donoszą: Pełnił tu zamach samobójczy przez zażycie weronalu honorowy konsul Republiki Peru dr. Walter, zamieszkały w Krakowie wraz z żoną.

Żona dr. Waltera zmarła natychmiast, zaś konsula przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

## Polskie zwycięstwo tenisowe

Znakomita tenisistka polska w turnieju tenisowym w Berlinie pobiła wicemistrzynię Ameryki p. Jacobs, w stosunku 6-2, 4-6, 6-4. W parze z Amerykanką, p. Corbiers, Jędrzejowska pobiła tenisistki niemieckie Goldsmith i Hornetz.

## Poszukiwanie

Kazimierz Józefowicz poszukuje swego wuja Wincentego Lewandowskiego który zamieszkiwał w miejscowości Rio dos Sinos w pobliżu Porto Alegre.

Ktoby wiedział o nim, lub on sam przesyony jest zgłosić się pod adresem:

Casemiro Józefowicz  
Estação Capo-Eré  
Mun. Boa Vista do Erexim  
Rio Grande do Sul.

## Jan Kotliński i Spółka

Fabryka okien, drzwi i wozów

Wykonanie maszynowe.

Roboty wykonujemy terminowo według zamówień.

CENY PRZYSTĘPNE.

Rua Sant' Anna n. 309 — Porto Alegre  
(Bonde E)

## Stanisław Torzecki

SKLEP artykułów spożywczych i kolonialnych.

WIELKI WYBÓR — CENY UMIARKOWANE

SANTA ROSA — BURICA

Czytaj, ale i \_\_\_\_\_  
PRENUMERUJ



# Z SZEROKIEGO ŚWIATA

## ROSJA

### Stalin chory

JEDZIE NA KAUKAZ NA CZAS NIE-  
OGRANICZONY.

Prasa polska otrzymała z rzekomo zupełnie pewnego źródła wiadomość o złym stanie zdrowia Stalina, dyktatora Rosji.

Grozi mu podobno paraliż.

Biuro polityczne dało mu urlop leczniczy na czas nieograniczony, który spędzić ma na Kaukazie.

### Sowiety wysyłają wojsko

Pasażerowie, którzy przyjeżdżają z portów rosyjskich opowiadają bardzo ciekawe wiadomości. Mówią także, że na Morzu Czarnym wre gorączkowa praca rosyjskiej floty wojennej, która załadowuje czerwone pułki wojsk stacjonowych na Ukrainie i zdąży w kierunku Batum.

## ANGLJA

### Monarchizm traci grunt pod nogami

Australja i Nowa Zelandja, które pierwsze w świecie wprowadziły u siebie socjalistyczny ustroj rządowy, przekonaly się, że ustroj ten nie przyniosł tym krajom przewidywanej szczęśliwości, gdyż nie zażegnał kryzysu ekonomicznego, jaki wstrząsnął Nową Zelandją i Australją na równi z państwami kapitalistycznymi. Nie uchronił on też tych krajów a zwłaszcza Australji od zmory komunistycznej, która tak samo jak w innych krajach podniosła swą głowę i już wprost grozi Australji wojną domową. Zwłaszcza w południowej Walji. Stoją już tam formalnie przeciw sobie dwie armie, jedna socjalno-komunistyczna, druga monarchistyczna, aby zetrzeć się ze sobą. Tylko obawy o zniszczenie dotychczasowego

dorobku i własności prywatnej wstrzymują zwłaszcza drugą stroną do walki orężnej.

Tem zacieklej prowadzoną jest walka polityczna tak w Zelandji jak i Australji. Natomiast komuniści otwarcie dążą do rewolucji społecznej, co wielkie obawy wywołuje w Londynie i sam król angielski zajął się sprawą usuwania tarć, które mogłyby wywołać wybuch. Mimo to Australja jest na wulkanie wojny domowej.

## CHINY

### Sztab powstańców rozbity

Według doniesień z Charbina, japońskie samoloty zbombardowały stację Mangou na zachodniej odnodze kolei wschodnio-chińskiej. Podobno miał zginąć cały sztab dowódcy powstańców chińskich oraz 300 żołnierzy powstańczych.

### Zniesienie podatku

Dążąc do rozwoju przemysłu rodzimego, rząd chiński zniósł podatek od wywozu zagranicę surowego jedwabiu.

## GRECJA

### Zawieszenie broni na wyspie

Prowadzona od szeregu miesięcy wojna pomiędzy rządem wyspy i władzami kościoła ma się na ukończeniu.

W sprawie tej potoczą się pertraktacje przy okrągłym stole gdzie obecni będą także gubernator wyspy lord Strickland i tamtejszy biskup Gozo.

Rezultatu tych pertraktacyj trudno przewidzieć.

**Reklama jest dźwignią handlu**

## FRANCJA

### Pogrzeb gen. Archibarda, pierwszego dowódcy armji polskiej we Francji

Odbył się w Hawrze uroczysty pogrzeb generała francuskiego Archibarda wstawionego specjalnie jako wybitnego dowódcy w kolonjach francuskich i zdobywcy Sudanu.

Podczas wojny w r. 1917 generał Archibard stanął na czele armji polskiej, stworzonej we Francji i pod jego dowództwem a z kolei pod dowództwem generała Hallera.

Generałowi Archibardowi odwdzięczyli się Polacy najwyższymi odznaczeniami.

### Pożar okrętu

Jeden z największych francuskich okrętów pasażerskich „Georges Philippar“, objętości 21.000 tonn, stanął w płomieniach na morzu Czerwonem o 75 kilometrów od wybrzeża kraju Somali.

Wszelkie wysiłki załogi dla stłumienia okazały się bezkuteczne i kapitan nakazał spuszczenie łodzi ratunkowych na pełne morze oraz wsiadanie do nich podróżnych i załogi.

Ostatnie radjo-telegramy donoszą że okręt angielski i sowiecki pośpieszyli z ratunkiem. Okręt angielski „Mahsud“ zabrał na pokład 154 podróżnych a około 400 uratować miał sowiecki okręt cysternowy „Sowietskaja“.

Jedna pasażerka, młoda Francuska, zmarła z poparzenia i ciało jej zatono. O reszcie podróżnych i załogi niema jeszcze wiadomości.

## STANY ZJEDNOCZONE

### Zapomogi dla bezrobotnych

W Białym Domu w Waszyngtonie odbyła się konferencja w sprawie bezrobocia, w której wziął udział prezydent Hoover, gen. Daves i gubernator Federal Reserve Banku.

Postanowiono zakończyć pracę nad planem walki z bezrobociem jeszcze przed odroczeniem sesji kongresu. Finance reconstituted on Cory otrzymać ma półtora miliardów dolarów, z których 300 milionów przeznaczonych będą na zapomogi dla bezrobotnych, 400 milionów na popieranie wywozu produktów rolnych, reszta zaś, czyli 800 milionów dolarów na roboty publiczne i kredyty dla przemysłu prywatnego.

## Unja celna

Republiki południowo-amerykańskie Peru i Chile zawarły porozumienie w sprawie unji celnej, które wymierzone jest przeciwko St. Zjedn. Do unji celnej przystąpić mają Argentyna i Meksyk.

Peru broni się w ten sposób przeciwko wprowadzeniu w St. Zjedn. cła na miedź wskutek czego kopalniom peruwiańskim grozi bezrobocie, które ogarnąć może kilka tysięcy robotników.

## I N D J E

### Rzeź w Bombaju

W Bombaju trwają nadal krwawe rozruchy. Na ulicach miasta odbywają się ciągle walki między ludnością hinduską i muzułmańską.

Zaciekłość sfanatyzowanej ludności posunęła się tak daleko, że w wielu miejscach podpalono domy. Kobiety i dzieci uciekające z płomieni, zostały mordowane sztyletami.

W wielu punktach miasta doszło do krwawych walk na noże, laski, kamienie i butelki. Szpitale przepełnione są przez rannych.

Ruch uliczny został całkowicie wstrzymany. Setki sklepów zrabowano. Niektóre dzielnice stoją w płomieniach.

Policji udało się początkowo stłumić rozruchy, które jednakże wybuchły ponownie.

Wobec dziesiątków tysięcy ludności ogarniętych fanatyzmem religijnym i roznamiętnionych walką, policja i wojsko zmuszone jest używać broni palnej, jako jedynego środka opanowania sytuacji.

## NIEMCY

### Gwałtowny huragan

Okolice miasteczka Gyls w pobliżu Koblencki (Niemcy) nawiedziła straszna katastrofa. Gwałtowny huragan, połączony z ulewным deszczem i gradem, spowodował powódź.

Miasteczko Gyls znalazło się nagle pod wodą, której wysokość dochodziła do 3 metrów. Pewna kobieta i 4 dzieci zostały zalane w jednej ze stodół i utonęły. 20 turystów schroniło się przed spienionymi falami w małej kapliczce. W okolicy Muelheim nad Ruchrą spadł grad tak gęsty, że pokrył ziemię białym całunem grubości 10 centymetrów. Wszystkie drzewa, kwiaty i rośliny ogrodowe zostały zupełnie zniszczone.

## Należy uważnie przeczytać

Prawie jednocześnie z dwóch źródeł francuskiego i niemieckiego ukazały się w prasie jednako brzmiące opinie. Dziennik paryski „Action Francaise” przytacza artykuł jednego z najważniejszych organów prasowych na południu „Eclairleur du Midi”.

Organ ten stwierdza, że polskie Pomorze wcale nie przeszkadza komunikacji między Niemcami i Prusami Wschodnimi. Transport w obydwie strony idzie w 68 procentach morzem, a komunikacja lądowa jest ułatwiana przez Polskę w najwyższym stopniu.

Idzie tu o co innego. Wspaniała Polska, mówi dziennik francuski, która za kilka lat stanie się wielką potęgą wschodniej Europy, budzi wściekłość Niemców. Fryderyk II-gi pisał w roku 1772-m, że kto panuje nad ujściem Wisły, jest więcej panem całej Polski niż król w Warszawie. Ponieważ nikt we Francji o zdrowym rozsądku nie może życzyć, aby Prusy rządziły Polską, Francja nie jest w stanie iść na jakiegokolwiek kompromisy w sprawie Pomorza.

Cytując tę opinię południowego organu, «Action Francaise» dodaje, że wszystko co by osłabiło Polskę, zagroziłoby również zachodniej cywilizacji. Możemy dodać do tych opinii naszą własną, że nie byłoby Sedanu, ani oblężenia Paryża w roku 1871-m ze wszystkimi następstwami, gdyby nad wschodnią granicą Prus w miejsce obojętnej i po cichu żwczliwej Prusom Rosji, stała silna niepodległa Polska.

Drugą ciekawą opinię zamieszcza Berliner Tageblatt. Najbliższa przyszłość, pisze tak korespondent z Warszawy, podda sojusz Francji z Polską próbie. Lecz próbę tę sojusz przetrwa. Jest on bowiem małżeństwem nie tyle z miłości, ile z rozumu, a takie związki są trwałe.

Lecz dodaje od siebie dziennikarz niemiecki, traktat wersalski będzie dawno pogrzebany, a Polska będzie zawsze żyła. Ma tu ten Niemiec rację. Traktaty nawet najlepiej bronione i strzeżone nie żyją wiecznie. A narody, które żyć chcą i umieją, żyją naprawdę wiecznie. Wiele przykładów tego daje historia.

Tak czy owak Francuzi i Niemcy każdy ze swego punktu widzenia wierzą w trwałość sojuszu, który zabezpiecza obydwaj państwa — Francję i Polskę przed najazdem niemieckim. Ta wiara stała się już dogmatem politycznym i nie zachwieje nią żadna zmiana parlamentu czy sejmu, żadna różnica w poglądach lub partyjnej przynależności tego lub owego prezydenta albo premiera.

## Tygrys w kawiarni

W pewnej kawiarni paryskiej na Montparnassie rozegrała się w tych dniach straszliwa scena.

Została ona spowodowana przez młodego tygrysa, który sprowadzony do kawiarni przez elegancką damę, nagle sobie przypomniał, że nie jest pieskiem, lecz dzikiem zwierzęciem.

Dama owa, bawiąca od dłuższego czasu w Paryżu, oddawna już była ośrodkiem ogólnego zainteresowania, ponieważ pokazywała się publicznie z niezwykle zwierzętami.

I tak jakiś czas spacerowała z gazelą, później z młodym niedźwiadkiem, a wreszcie — widać iż zainteresowania owe stawały się coraz bardziej wyrafinowane — z pięknym, o-swojonym tygrysem.

Dama owa weszła w towarzystwie owego tygrysa do kawiarni i usiadła przy stoliku.

Zwierzę położyło się grzecznie u stóp swej pani i wyglądało zupełnie, jak dobrze wychowany pies.

Lecz mimo to wśród gości powstało zaniepokojenie, które niebawem zaczęli lokal opuszczać. Wówczas właściciel kawiarni zbliżył się do Amerykanki, żądając, aby natychmiast opuściła kawiarnię.

Ponieważ ekscentryczna dama nie chciała tego uczynić, powstała między nią a właścicielem kawiarni żywa wymiana zdań, która wreszcie doprowadziła do głośnej kłótni.

Tygrys, przypuszczając widocznie, że ów właściciel kawiarni chce jego pani zrobić coś złego, wyrwał się nagle z rąk damy, która trzymała go za linewkę i skoczył na właściciela kawiarni, powalając go na ziemię.

W kawiarni powstało nieopisane zamieszanie, lecz pewien młody człowiek, znajdujący się w pewnej odległości od tygrysa, spokojnie wy dobył rewolwer i sześcioma strzałami podziurawił tygrysa jak sito.

### Biuro Adwokackie

RIO DE JANEIRO — PORTO ALEGRE

Załatwia się wszelkie sprawy sądowe, handlowe, cywilne i kryminalne, spadki, hipoteki, pełnomocnictwa, akty notarialne, papiery do ślubu, naturalizacje, rejestr marki ochronnej, patenty wynalazków itd.

FRANCISZEK BERAS

RUA SÃO PEDRO N. 744 — — — PORTO ALEGRE

DLA RODAKÓW SPECJALNE ULGI

Czytajcie „Odrodzenie“

# Rzeczy ciekawe

## W Chicago odkryto wielką tajną gorzelnię

Agenci policji prohibicyjnej wykryli w Chicago olbrzymią tajną gorzelnię urządzonej według najnowszych wymagań technicznych.

Gorzelnia znajdowała się w piwnicach aż trzech domów, połączonych ze sobą ukrytym tunelem. Nie brakło tu maskowanych drzwi, automatycznych zamków, kryjówek zakonspirowanych. W gorzelni znaleziono dwa aparaty destylacyjne o pojemności 200,000 litrów każdy, trzy cysterny, zawierające po 250,000 litrów alkoholu, pięć pomp elektrycznych, około miliona litrów destylatu w kotłach i 31,000 funtów cukru.

Fabryka ta mogła — zdaniem fachowców — przerabiać milion litrów dziennie, co przynosiło zysk około 100,000 dolarów dziennie. Gdy policja wtargnęła do lokalu, nie zastała już nikogo z personelu «fabrycznego», wszyscy bowiem zdążyli już uciec tajemnym przejściem.

Na podstawie jednak osiągniętych informacji stwierdzono, iż gorzelnia należała do Al Capone. Król gangsterów siedzi w więzieniu, ale jego przedsiębiorstwo pracuje pełną parą.

## Siedem lat z widelcem w żołądku

W powiatowej lecznicy w Strzygłowie wydobyto z żołądka pewnemu skazańcowi domu karnego widelec, który, będąc przy wojsku polknął przed 7 laty, aby nie pójść na wojnę. Dotąd widelec ten nie sprawiał mu bólesci, lecz od pewnego czasu coraz bardziej mu dolegał, więc lekarze postanowili przez operację usunąć widelec z żołądka, co się też doskonale udało.

## Temperatura Błyskawicy

W ciekawy sposób udało się pewnemu fizykowi angielskiemu stwierdzić temperaturę błyskawicy. Oto zaoparzył on konduktory w iglicę z dwóch metali, znanych z tego, iż trudno dają się stopić, a mianowicie z platyny i z irydium. Przypadek rzadził, że w krótkich

ostępach czasu piorun uderzył w te konduktory i stopił iglicę.

Tym sposobem dało się stwierdzić, że błyskawica posiada temperaturę ponad 2000 stopni, gdyż platyna topnieje przy 1690 stopniach, zaś irydium przy więcej niż 2000 stopniach.

## Muzeum obuwia

Jedynie w swoim rodzaju muzeum posiada Poczdam. Muzeum poczdamskie wyspecjalizowało się w kolekcjonowaniu historycznego obuwia. W oszklonych gablotkach spoczywają buty Gustawa Adolfa i Wallensteina, Piotra Wielkiego i Napoleona.

W osobnej sali zgrupowane są buty, kamusze etc. wszystkich monarchów i książąt niemieckich... z wyjątkiem ozdoby odnoży Wilhelma II, który nie zdążył dokompletować kolekcji.

## Choć niewidoma, uwiodła go

Anna Hunt lat 39, stanęła w sądzie dla spraw rozwodowych i opowiedziała historię niezwykłą, jak niewidoma od urodzenia dziewczyna, uwiodła jej męża, handlarza samochodami, który żądał onegnaj zwolnienia ze ślubów małżeńskich. Gdy odmówiła na podstawie, że dwoje dzieci, jakie mieli, pozostanie bez utrzymania, Hunt opuścił dom i więcej nie wrócił.

Sędzia Sabath oświadczył, że prawdopodobnie udzieli kobiecie rozwodu, ale każe ojcu utrzymać dzieci pod opieką matki.

## Obrazki ruchome w pociągach

Do liczby państw, których pociągi mają dla rozrywki podróżnych kino — ostatnio przybywa również Czechosłowacja. Mianowicie zarząd kolei pragnąc umilić podróż swoim klientom, wprowadził do składu pośpiesznych pociągów wozy kinoteatry.

Wagony takie są specjalnie budowane na ten cel w kolejowych warsztatach w Pradze: mają one 21.5 m, długości, posiadają kompletną instancję kinematograficzną.

# Okropności wojny na wystawie

Niedawno otwarte zostało w Paryżu, przy bulwarze Raspail „Muzeum okropności wojny“. Przy zwiedzaniu tego muzeum, a raczej wystawy, mimowoli przypomniał sobie każdy prostą, a tak straszną sentencję lorda Roberta Cécila: „Jeżeli cywilizacja nie zabije wojny — wojna zgładzi cywilizację“.

Wystawa ta podzielona jest na dwie części. Pierwsza poświęcona jest ostatniej wojnie — druga zaś ilustruje wojnę przyszłości. Na samym wstępie widnieje wielki plakat z napisem: „Ile kosztowała ludzkość wojna światowa“. Pod napisem tym widnieją następujące dane statystyczne:

Do wojny zmobilizowano 60 milionów ludzi, 12 milionów zostało zabitych, 20 milionów odniosło rany. Na skutek bombardowania i epidemii zmarło 60 milionów cywilnej ludności.

Ten jednak rachunek nie jest jeszcze wcale zamknięty. Dotychczas bowiem umierają jeszcze ludzie zatruci gazami, reumatycy, i gruźlicznie chorzy którzy chorób swoich nabawili się na wojnie. Niedawno temu, francuski parlament wyasygnował 50 milionów franków na pogrzebanie szkieletów żołnierzy, zmuszonych czekać na tę smutną ceremonię od lat 14.

By uzmysłowić zwiedzającym wystawę, co to jest 12 milionów zabitych, umieszczony został obraz, przedstawiający ciągnięcia się bez końca okopy, a w nich uszeregowane trupy żołnierzy. Pod obrazem znajduje się napis objaśniający, że gdyby chciano ułożyć te 12 milionów szkieletów szeregiem w jednym rowie, row ten ciągnąłby się od Paryża do Bombaju.

Nie na tem jednak koniec. Organizatorzy wystawy usiłują w sposób bardziej jeszcze dosadny i plastyczny przedstawić groźbę wojny: «Łuk Tryumfalny» w Paryżu mierzy 49 metrów wysokości, a z kości poległych na wojnie można było wybudować 70 takich łuków!

Za olbrzymią sumę pieniędzy, jaką kosztowała wojna, można było wybudować 400 nowych, o przeciętnej długości linii kolejowych z pociągami.

Okropności ostatniej wojny niczem są jednak wobec zagrożenia wojny przyszłości. Będzie ona bezszelestną i zamilkną armaty i granaty ręczne, na nic się zdadzą bagnety i szable; jedyną i wyłączną bronią będą statki powietrzne z trującymi gazami.

Znakomici uczeni francuscy obliczyli, że Paryż może być przez nieprzyjaciela obrócony w pierzynę w ciągu jednej godziny. A żeby tego dokonać, wystarczy 100 samolotów i taką

ilość balonów napelnionych gazami. Ani maski gazowe, ani też piwnice, nie uchronią milionów ludności od zagłady.

Obok innych zamieszczonych na wystawie obrazów, wielkie wrażenie wywiera obraz przedstawiający atak gazowy na Paryż, składający się z dwóch części. Pierwsza zatytułowana «Paryż w południe», wyobraża miasto podczas słonecznej pogody, pełne wrzawy, wielkie i hałaśliwe. Druga część, nosząca nazwę «Paryż o godzinie 12:30 po południu», to ruiny, na których miejscami tylko sterczą, to wieże Notre-Dame, kopuła Panteonu, lub wieża Eiffa. A ponad tem wszystkim unoszą się eskadry samolotów, rzucające bomby.

Niedawno paryski tygodnik ilustrowany «Vu», wydał, specjalny numer poświęcony wojnie gazowej. Autor jednego z artykułów powiada, że w bliskiej przyszłości może zająć potrzeba, by deputowani w Izbie, dzieci bawiące się na ulicy i matki karmiące małeństwa, nabolży maski przeciwgazowe, gdyż to, co nam się dziś wydaje koszmarem, może jutro stać się rzeczywistością.

## Kolegium Polskie w Erexim Zebranie rodzicielskie

Zarząd Kolegium im Juljusza Słowackiego w Erexim, zaprasza wszystkich Rodziców posyłających dzieci swoje do tegoż Kolegium, na Zebranie Rodzicielskie, które odbędzie się w niedzielę dnia 10-go lipca b. r. o godz. 1-szej po południu w budynku kolegijskim w Erexim.

Ponieważ na zebraniu tem będą omawiane bardzo ważne sprawy dotyczące wychowania i kształcenia dzieci, oraz sprawy dalszego rozwoju szkoły, pożądanem byłoby również, a żeby sympatycy i przyjaciele naszego Kolegium jaknajliczniej wraz z rodzicami uczniów, na to zebranie przybyli.

Przedewszystkiem nie powinno zabraknąć tych, którzy mają dzieci swoje w internacie.

Zebranie odbędzie się w oznaczonym dniu, chociażby nawet deszcz padał.

Franciszek Stempel  
Kierownik Kolegium

# Ostatnie Telegramy

**BOMBAY** (Indje Angielskie) - Między Hindusami a muzułmanami doszło do gwałtownych starć ulicznych, w trakcie których poniosło śmierć 60 osób, 700 zaś zostało ciężko rannych. Hindusi podpaliли sklepy w dzielnicy muzułmańskiej.

**WARSZAWA** - Z Warszawy donoszą o katastrofie kolejowej, jaka miała miejsce na linii Mińsk-Niegorełaje. Z niewiadomych przyczyn pociąg wykołosił się na terytorjum bolszewickim, 3 osoby poniosły śmierć na miejscu, 6 zaś odniosło ciężkie rany.

**BRUKSELA** (Belgia) - Policja belgijska aresztowała Rosjanina Leona Pałkina, który był poszukiwany przez władze francuskie za kradzież 800 tys. fr.

**ATENY** (Grecja) - Urzędnicy pocztowi i telegraficzni ogłosili strajk generalny.

**GRINSBY** (Anglja) - Samolot prywatny, udający się z Hull do Londynu, uległ katastrofie. 2 osoby poniosły śmierć.

**OTTAWA** (Kanada) - Olbrzymi pożar lasów we wschodniej części kraju spowodował szkody o bliczone na 1 milion dolarów kanadyjskich.

**SEVILLA** (Hiszpanja) - W czasie rewizji, przeprowadzonej w lokalu organizacji komunistycznej policja wykryła 200 bomb, które skonfiskowano.

**MALAGA** (Hiszpanja) - 4 bomby wybuchły na torach kolejowych. Policja aresztowała około 60 komunistów.

**ST. PIERRE ET MIGUELON** (Nowa Ziemia) - Okręt francuski «Gladiateur» przywiózł tu na swym pokładzie niezliczonych rozbitków okrętu «Gloire a Dieu», który zatonął.

**VANCOOVER** (St. Zjed.) - Policja aresztowała 254 nudystów, tj. sektę propagującą kult nagiego ciała w miejscach publicznych.

**BREMA** - Wykołosił się ekspres, jadący z Kolonji do Bremy tuż przed samą stacją. Kilkadziesiąt ludzi odniosło poważne rany.

**BATAWIA** (Indje Holenderskie) - Miało tu miejsce gwałtowne trzęsienie ziemi, wywołując nieopisaną panikę wśród publiczności, oraz olbrzymie szkody.

**BERLIN** - Budżet wojskowy rozbrojonych Niemiec wynosi na rok 1932 — 674 miliony marek.

Doszło tam do krwawych starć między hitlerowcami a komunistami, w czasie których zabito 1 hitlerowca, 4 osoby zaś rannono.

**Madryd** - W mieszkaniu pewnego komunisty-zamachowca wybuchła bomba w chwili gdy ją fabrykował, raniąc go bardzo niebezpiecznie. Żona jego i 2 dzieci również odnieśli poważne obrażenia zewnętrzne. Policja znalazła 2 inne bomby przygotowane pod siennikiem i aresztowała ojca komunisty.

## KALENDARZYK

CZERWIEC — 1932.

- 22 — Środa — Paulina b.w.
- 23 — Czw. — Zenona m.
- 24 — Piątek — Nar. Jana Chrzciciela
- 25 — Sobota — Wilhelma op.
- 26 — Niedz. — Jana i Pawła
- 27 — Poniedz. — Władysława
- 28 — Wtorek — Leona II pap. W.

## Tisbierek & Cia.

### Polska firma handlowa

Bezpośredni import i eksport.  
Komis, konsygnacja i «conta propria»  
Pośrednictwo w kupnie i sprzedaży.

Reprezentanci firm zagranicznych:  
**H. CEGIELSKI — POZNAŃ**

Brony, młockarnie, pługi, maszyny parowe itp.

**HARTWIG KANTOROWICZ — POZNAŃ**

Najlepsze wódki i likiery polskie.

Reprezentacja firm krajowych.

Przedstawiciele na cały stan Rio Gr. do Sul  
**KOOPERATYWY POLSKO-BRAZYLIJSKIEJ**  
(Krasicki, Gomm & Cia., Lda.)  
z Kurytyby.

Agenci na cały stan miesięcznika «BRASIL-  
POLONIA» z Rio de Janeiro.

**PORTO ALEGRE**

Rio Grande do Sul

Rua Siqueira Campos n. 874, sala 13

Caixa Postal, 879 — adres telegr.: «HELBO» — Telefon, 59-16

\*Polecamy prawdziwy polski chmiel z Dubna.

EDMUND JEZERSKI

# W TUNDRACH SYBIRU

## POWIEŚĆ

Ciąg dalszy.

Według późniejszych wiadomości strzelała do nas policja miejscowa i milicja, zorganizowana przez asesora Hotra, który z nimi urządził w łozach zasadzkę.

Puściliśmy się znów na wędrowkę w poszukiwaniu dogodnego miejsca przez Horyń. Wędrowaliśmy tak 3 dni, aż wreszcie, przeszedłszy rzekę Żadyn, zaopatrzyliśmy się we wsi w żywność i po za nią rozłożyliśmy się obozem.

Nie sądzone jednak nam było korzystać z długiego odpoczynku. Zaledwieśmy rozpalili ogniska i zabraliśmy się do gotowania strawy, gdy rozstawione pikiety dały nam znać o zbliżeniu się silnej kolumny wojsk rosyjskich.

Porwaliśmy się, chwytając, co się tylko dało, i na rozkaz Traugutta ratowaliśmy się ucieczką przed atakującymi już nas 2 rotami wojsk rosyjskich. Nie odpierając nawet ataku, ażeby uniknąć niepotrzebnych ofiar, cofneliśmy się w głąb lasu, gdzie zebraliśmy się znów w oznaczonym zawczasu punkcie. Pod wieczór przystąpiliśmy do obliczenia poniesionych strat. Były one dość poważne, gdyż straciliśmy cztery wozy, 8 koni wierzchowych, zapasy żywności, oraz kilkunastu ludzi, którzy odbili się od oddziału.

I znów zaczęła się tulaćka po dzikich i głuchych dostrypach leśnych. Wymykaliśmy się prześladowającemu nas przeciwnikowi, przerzucając się z gub. wołyńskiej do grodzińskiej, a potem do mińskiej. Trwało to kilka dni, aż wreszcie udało się nam przejść przez Horyń pod Stolinem, skąd, kierując się ku Pińskowi, dotarliśmy pod Kołodno, gdzie Traugutt kazał rozbić obóz obok drogi, na polanie, otoczonej lasami.

I tu atę odpoczywaliśmy zbyt długo. Kolumna rosyjska, prowadzona przez majora Semigranowskiego, wysłana specjalnie w pościg, szła trop w trop za nami. Zdradzili nas chłopci. Naprowadzili oni na nas nieprzyjaciela od strony lasu, gdzieśmy się czuli względnie bezpieczni, a nie od drogi, gdzie rozstawiane były nasze pikiety. Posilaliśmy się w najlepsze, gdy naraz o trzydzieści kroków od nas ukazali się strzelcy rosyjscy z wymierzonymi karabinami i rozległa się ogłuszająca salwa. Padło z nas paru, a reszta zerwała się i, prowadzeni przez Traugutta, uciekliśmy do lasu.

Gdyśmy znaleźli się w możebnie bezpiecznym miejscu, zaczęliśmy rachować swe straty,

przyczem nie doliczyliśmy się 30 ludzi, którzy albo padli, albo oderwały się od oddziału. Maszerowaliśmy noc całą przez głuche ostępy leśne, aż wreszcie nazajutrz, o świtaniu, zatrzymaliśmy się na odpoczynek pod Kołodnem, o pół godziny od dworu. I tu jednak nie było nam dane odpoczywać zbyt długo. Ścigający nas wytrwale major Semigranowski napadł znów na nas podczas wypoczynku. Pomimo wyczerpania długim i forsownym marszem rzuciliśmy się do ucieczki w różne strony.

Pułkownik Traugutt tak był wyczerpany głodem i długimi marszami, że chwiał się na nogach. Ujęło go dwóch z pośród nas pod rękę i uprowadziło z placu boju. Waleczyliśmy z rozpaczą, dochodzącą do szaleństwa. Padło z pośród nas siedmiu, reszta, rozproszona na wszystkie strony, przedarła się dalej, w głąb lasu. Zebraliśmy się prawie wszyscy na cichej polanie, nieopodal wybrzeży Styru. Spokój tu panował, niczem niezamącony. Śpiew ptaków, cichy szelest liści na drzewach, poruszonych przez wiatr, nie znamionowały niczem, iż o kilkaset kroków stąd toczyła się mordercza walka. Wyczerpani śmiertelnie padliśmy na trawę i mech, zarastające polankę, ażeby nabrać tchu i odpocząć. Po godzinnym wypoczynku Traugutt zawezwał nas przed siebie i rzekł:

— Zbyt wielu nas jest, ażebyśmy bezpiecznie i niepostrzeżenie przeprawić się mogli przez Styr. W tym celu musimy rozłączyć się. Najlepiej będzie, gdy rozbijemy się na dziesiątki i dążymy będziemy do tego, ażeby przebieć się do Pińszczyzny. Żegnam was teraz, i daj Bóg, ażebyśmy spotkać się mogli w lepszej, jaśniejszej doli, w wolnej Ojczyźnie naszej...

Ze łzami w oczach słuchaliśmy tego pożegnania umiłowanego wodza, który z garścią najwierniejszych i najpewniejszych towarzyszy przedarł się w Wileńskie, poczem, złożony ciężką niemocą, musiał ich opuścić. Lecz duch prze mógł ciało...

Gdy przyszła chwila stanowcza, gdy tonący okres powstania opuszczali jeden za drugim sternicy, gdy wewnątrz zakradł się bezład, wywołujący niesnaski, zjawił się z głębi puszczy litewskiej w Warszawie i silną dłoń ujął ster władzy. Wytrwał na stanowisku do ostatka, choć wszelkie nadzieje powodzenia upadły, i zginął na szubienicy na stokach cytadeli warszawskiej w dniu 5-go sierpnia 1864 roku.

(C. d. n.)

# Z Brazylii

## Uwięzienie polityków

Szef Policji, kapitan João Alberto polecił uwięzić polityków należących do dawnego rządu a mianowicie:

Eurico de Souza Leão, Machado Coelho, Dormund Martins, Solfiere de Albuquerque, byłego notariusza Jurandira, Pires'a i Azevedo Lima oskarżonych o szerzenie nieufności do obecnego rządu. Wymienieni zostali uwięzieni na pokładzie okrętu „D. Pedro I”.

## Przewidywane zmiany

Krązą pogłoski w kołach politycznych że tutejszy interwentor General Flores da Cunha ma zostać mianowanym Ministrem Sprawiedliwości w Rio de Janeiro, a na stanowisko interwentora Stanu Rio Grande do Sul ma objąć Sinval Saldanha.

## Skutki deszczów

W okolicach Bagé i Pelotas ulewne deszcze, jakie tam miały miejsce w ostatnich dniach, spowodowały obsunięcie się ziemi w wielu miejscach.

Tor kolejowy na linii pomiędzy Bagé-Pelotas Rosario i Sant'Anna do Livramento został w kilku odcinkach uszkodzony tak że wstrzymano komunikację kolejową na krótki czas.

## Porozumienie polityczne

Dzienniki tutejsze donoszą że zostało uzgodnione zjednoczenie polityczne pomiędzy stanami Minas Geraes, São Paulo i Rio Grande do Sul.

## Raid naokoło Ameryki

Wyjechali z Porto Alegre 10 b. m. Alfons Tomberg i Joachim Borna którzy w małej łódce mają zamiar objechać naokoło Ameryki i powrócić do Porto Alegre.

Podróż według ich obliczenia ma trwać 2 lata.

## Wyплаты za rekwizycje

Minister Oswaldo Aranha ponownie wydał rozporządzenie urzędowi skarbowym, ażeby nie czynili żadnych trudności osobom poszkodowanym podczas ostatniej rewolucji i kontynuowali wypłatę.

## Susza na północy

W miejscowości Acari znajduje się 11.000 osób dotkniętych klęską posuchy. Rząd tamtejszy udziela poszkodowanym pomocy pieniężnej wypłacając rodzinom po 12\$000 tygodniowo.

## Przyjęcie Konsula w Kurytybie

W sobotę dnia 25 czerwca Centralny Związek Polaków w Brazylii urządza w gmachu Związku Polskiego uroczyste przyjęcie nowo przybyłego Konsula Generalnego, Dra. Romana Staniewicza. Na program złoży się między innymi, odegranie sztuki teatralnej p. t. «Dobrze skrojony frak» przez Związek Amatorów Sceny. 33% dochodu z przedstawienia obrócone będzie w myśl uchwały przyjętej przez 2 Sejmik C. Z. P., na zakupno biblioteki teatralnej C. Z. P.

Prezydjum C. Z. P.

## Związek Polsko-Katolicki w Porto Alegre

Niniejszym mamy zaszczyt zaprosić wszystkich Rodaków z Porto Alegre na uroczystość Świętojańską, która odbędzie się w dniu 25 czerwca b. r. (w sobotę) w Towarzystwie «Polonja».

Podczas uroczystości będą sprzedawane «wianeczki», jako tradycyjna pamiątka. Dochód od sprzedaży całkowicie przeznaczony na budowę kościoła w Porto Alegre.

Jesteśmy pewni, że Panie i Panowie, obecni na uroczystości chętnie przyczynią się do ofiarności na rzecz budowy kościoła. Liczymy, że kolonja Polska gromadnie weźmie udział w uroczystości stwierdzając w ten sposób zrozumienie naszych poczynąń.

Zarząd.



# STRASZNY ZAKŁAD

P O W I E Ś Ć

...Nie, nie będę się zakładał, nie zakładałam się nigdy o nic! 13-go czerwca, 1895 roku poprzysiągłem sobie, że nigdy więcej w życiu zakładać się nie będę, i od 25 lat słowa nie zламаłem, zatem i dziś go nie złamię! 13 czerwca, 1895 roku! co to za data dla mnie, znacząca dramatem w mojem życiu, i co za dramat panie, a wszystko z powodu jednego głupiego zakładu:

Biedny Jim Osborne! Gdybym był przeczuł ten tragiczny koniec: ale było w tem dużo i jego winy chciał mnie prześcignąć, dorównać mi w śmiałości. Nazywał mnie żartobliwie „Froggie“, twierdząc, że w Anglii tak nazywają Francuzów — co oznacza ludzi jedzących chętnie żaby...

Ale pan patrzy na mnie z przerażeniem, pan myśli pewno że wpadłem w obłąd... Nie, bynajmniej tak nie jest, lecz szal mnie ogarnia poprostu gdy myślę o historii tej ogniotrwałej kasy. Nie lubię o tem myśleć, a mniej mówić, ale panu opowiem tę historję, by pan zrozumiał dlaczego teraz nigdy się nie zakładam, dlaczego poprzysiągłem sobie nigdy tego nie czynić...

Byłem wtenczas dependetem u Mr. Miller Brown adwokata w Croydon, ładnem miéście w Surrey, odległem mniejwięcej o godzinę drogi od Londynu. Ojciec mój, który był niegdyś jednym z najpierwszych notariuszy w Ronen wyrobił mi tę posadę pragnąc bym się wyuczył prawa angielskiego pod kierunkiem Mr. Browna, będącego jego przyjacielem od lat dawnych. Miałem kilku kolegów: Jim Osborne, Teddy Clumber, John Holloway i Fred MacGowan.

Tegoż dnia — 13 czerwca, 1895 r. — Mr. Brown wyruszył do Carlshalton do jednego ze swych przyjaciół, by mu oznajmić o ślubie swej córki Jessie z Jim Osborne i prosić go na świadka.

Skończywszy naszą robotę zgrupowaliśmy się wszyscy w biurze Jim'a i tam przy herbatce wesoło toczyła się nam rozmowa o różnych bieżących sprawach. Zacząłem im opowiadać o głównej atrakcji jednego z music-hall'ów którą niedawno widziałem: mianowicie pewien Hindus zanurzył się w szklanej kadzi przepelnionej wodą i pod wodą pozostał przez przeciąg 7 minut.

— To jest wprost niesłychane, — dodałem — bo ja potrafię pozostać pod wodą przez 1½ minuty, i to już jest bardzo trudno wykonać.

— Ty Froggie, — rzekł wówczas Osborne rzucając mi przez ramię ukośne spojrzenie — ty utrzymasz się 1½ minuty pod wodą? We Francji może ale w Anglii nie!

— Osborne, zastanów się, mówię przeciez prawdę!

— Dalej! Jeśli chcesz zakładam się z tobą, że 5 minut nie wytrzymasz zamknięty w tej okutej ogniotrwałej kasie. Przytem ręką wskazał na olbrzymią okutą szafę stojącą w rogu pokoju...

Wzruszyłem ramionami.

Nonsens Osborne, to niema nic wspólnego z sobą! Ja ci mówię że potrafię siedzieć długo pod wodą, a ty mi mówisz o zamknięciu w szafie.

On jednak trzymał się uparcie swojej myśli.

Zakładam się z tobą...

I wstając z miejsca otworzył ciężkie żelazne drzwi, ruchem ręki zapraszając mnie do wejścia... Tamci zanosili się od śmiechu... Jednym rzutem oka zbadałem wnętrze kasy. Ostatecznie człowiek w pozycji siedzącej z pochyloną głową mógł się tam jako tako pomieścić. Nie chciałem w ich oczach uchodzić za tchórza.

Well Osborne, o ile zakład?

1 funt mój chłopcze...

Trzymam! Ale po 5-ciu minutach otwieracie, bez błagi!

All right!

Wsuwam się wreszcie do kasy staram się jako tako ułokować, poczem zwracam się do Jim'a; teraz, zamykaj drzwi.

Zwolna Osborne zasuwa ciężkie drzwi i znajduję się w zupełnej ciemności, do której chyba tylko ciemność grobowa może być porównana. Mogłem ledwo trochę poruszać głową i rękami. Hałas żaden do mnie nie dochodził z zewnątrz, słyszałem tylko uderzenia miarowe mojego zegarka... Nie były to miłe chwile, a te 5 minut wydawało mi się że trwają bez końca... Wreszcie usłyszałem chrzęst klucza obracanego w zamku, drzwi się otwarły, i nie taję panu, że z żywą radością ujrzałem światło dzienne.

Hurra Edmund wygrałeś zakład — masz twego funta chłopcze — zawołał Osborne.

No — rzekłem wsuwając pieniądze do kieszeni, zarobiłem na nie, bo nic to zabawnego siedzieć w tem zamknięciu.

(C. d. n.)

# BANCO NACIONAL DO COMMERCIO

Założony w roku 1895 — Siedziba: Porto Alegre

KAPITAŁ PODPISANY . . . . .	Rs. 25.000:000\$000
KAPITAŁ WPŁACONY . . . . .	„ 16.000:000\$000
FUNDUSZ REZERWOWY . . . . .	„ 23.450:000\$000
FUNDUSZ UZUPEŁNIAJĄCY . . . . .	„ 350:000\$000
FUNDUSZ zabezpieczający wartość budynków Banku	1.100:000\$000

Biure i korespondenci, we wszystkich ważniejszych miejscowościach Stanów Rio Grande do Sul, Santa Catharina, Parana i zagranicą.

Przyjmuje i wypożycza pieniądze — Deskontuje weksle krajowe i zagraniczne  
**DEPOZYTY OGÓLNE**

Z upoważnienia Rządu przyjmuje wkłady paczawszy od 20\$000 do 5:000\$000, płaci procent półrocznie.

Sumy do wysokości jednego konta można wycofywać w każdej chwili.

Porto Alegre — Rua 7 de Setembro



Ś. P. Antoni Gołębiewski

Dnia 8-go czerwca b. r. na linii Botucudo Kolonji Guarany municypjum São Luiz Gonzaga, po długich i ciężkich boleściach, opatrzony św. sakramentami zmarł Antoni Gołębiewski liczący lat 63.

Pozostawił żonę i 7-ro dzieci w nieutulonym żalu.

Rodzina ś. p. A. Gołębiewskiego, wszystkim tym, którzy brali udział w pogrzebie składa serdeczne podziękowanie. A. W.

## To i owo

Jakich fachowców mamy najwięcej

Szyców, którzy jaknajchętniej szyją bliźnim buty.

Rybaków, łapiących ryby w mętnej wodzie.

Piaskarzy, którzy lubią sypać piaskiem w oczy.

Golarzy, którzy gołą bez mydła. Fryzjerek, które stale myją mężom głowy. Meteorologów, którzy czują skąd wiatr wieje. Młynarek, mielących ustawicznie językami. Przewodniczek, które wodzą mężów za nos. Ptaszników, którzy chcą trzymać kilka srok odrazu za ogon. Kasztaniarzy, którzy chętnie wyciągają pieczone kasztany z ognia cudzemi rękami. Grafologów, którzy czują pismo nosem.

### Zakład Kowalsko-Ślusarski ROMANA FISZCZUKA

Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty. Specjalność wyrób sierpów, bardzo drobnitko zębionych z materiału pierwszorzędnej jakości.

Sierpy mojego wyrobu cieszą się powodzeniem w handlu. Ceny przystępne. Firmom i Kółkom Rolniczym na zamówienie wysyłam próbne sierpy.

Rodacy! popierajcie przemysł polski. Piszcie zaraz. Zamówcie a przekonacie się

Estação Balisa - Rio Grande do Sul

## Dr. Aleksander Kochański

Syfilis, Choroby dróg moczopęciowych,  
(leczenie specjalne gonorrhoei chro-  
nicznej i ostrej)

Choroby kobiece i dziecięce. Klini-  
ka ogólna.

Udziela porad: od godz. 10 do 12 we wł.  
Konsultorium przy ul. Andradas, 1649  
Od 4 do 7 w apt. Minerva  
(Andradas 1111).

do 7 do 8 w apt. S. Geraldo (Av. Eduar-  
do, n. 1003).

Mieszkanie prywatne: Ul. Esperança, 125

## „KOOPERATYWA POLSKA“

Spółdzielczy sklep towarów lokeiowych i  
artykułów spożywczych.

Kupuje wszystkie produkta kolonialne

Placi najlepsze ceny

BOM JARDIM — GUARANY, CAIXA POSTAL, 29

Rio Grande do Sul — Brazylja

## Związek Polsko-Katolicki w Porto Alegre

W Kościele parafjalnym São Geraldo, przy  
ul. São Pedro, co niedziela i święta odpra-  
wiana jest msza św. o godz. 8 1/2 rano,  
z kazaniem i śpiewami po polsku.

Codziennie od 6-ej do 7½ rano można się  
spowiadać po polsku w Kaplicy

„Pão dos Pobres“ przy ul. Republica Nr. 842 - Tramwaj R  
Pomocy duchowej dla chorych w każdej  
godzinie udziela Ksiądz na zawołanie.

Sekretariat Arcybiskupa, telefon 4742

## Dr. Adolf Riczanek

Lekarz Szpitalu „Santa Casa“

Specjalność: Choroby wewnętrzne i dziecię-  
ce. Syfilis.

Udziela porad we własnym konsultorium, od  
godz. 2 do 6-tej, przy ulicy

Andradas n. 1649 — Porto Alegre

## KLINIKA DENTYSTYCZNA

❖ Dra. Igznez M. Riczanek ❖

Dyplomowana przez Fakultet Medycyny i Chi-  
rurgji w Porto Alegre.

LECZENIE ZĘBÓW NOWOCZESNYM SY-  
STEMEM, BEZ BÓLU. SZTUCZNE ZĘBY  
Z NAJLEPSZEGO MATERJAŁU.

Ulica Andradas, 1649 - P. Alegre — Od 8 do 12 i od 4 do 7.

## NASIONA

Cebuli, kapusty, soji, kwiatów itp.



Jedyny zakład w  
Brazylji, posiadają-  
cy własne plantacje  
na wyspie Tenerife  
(Kanarje) dla hodo-  
wania selekcjono-  
wanych nasion, gwa-  
rantowanych przez Rządy Hiszpanji i  
Brazylji.

**DARMO:** wysyłamy katalog z opisem po polsku  
i książkę: „Guia do horticultor no Bra-  
sil“ z 200 ilustracjami.

**João Costal**

Caixa postal 22 — MOCÓCA — Est. de São Paulo

## U W A G A :

Na podstawie Dekretu nr. 19482 z 12 Grudnia  
1930, osoby pragnące sprowadzić kogokolwiek z za-  
graniczy, zmuszone są zaopatrzyć się w bilet we-  
zwania. (Cartas de Chamadas). Kto życzy sobie  
takowe wyrobić niech się zwróci do mego biura.

**JOÃO COELHO DA COSTA SOB.**

Galeria Municipal, Sala 71 - (alto do Mercado P. Alegre)  
TELEFON AUTOM. 6954

## Biuro Informacyjne Jana Sobieszczańskiego (syna)

Udziela wszelkiego rodzaju informacji, wyrabia KARTY WEZWANIA, pełnomocnictwa, sporządza umowy, papiery ślubne, podania do wszelkich władz i urzędów, rejestruje firmy i księgi, patenty, bezpłatne przejazdy dla emigrantów.

Upoważniony do SPRZEDAŻY KOLONIJ

za gotówkę lub na raty, w municypjum Chapeó w Stanie Santa Catharina, dobre drogi, lasy i woda oraz specjalna ziemia uprawna, udziela się przejazd darmo do najbliższych stacyj o-  
wych kolonij, bliższe informacje w biurze.

Rua Moura Azevedo, 635 (casa n. 2)  
PORTO ALEGRE — Rio Grande do Sul

## BLENOSARA

Leczy wszelkiego rodzaju choroby kobiece, re-  
umatyzm i t. p.

NAPISZCIE A PRZEKONACIE SIĘ

**Sr. Adalberto Chaves**

Rua Barcellos 238 — Porto Alegre - R. G. do Sul

Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich gazet świata. Sprowadzam książki, gazety i czasopisma we wszystkich językach, także książki staro-  
żytne.

Udzielam wszelkich informacji. Odszukuję osób we wszystkich krajach.

**J. Goldman**

Łódź - ul. Południowa n. 15 - Polska

## „Polska Drukarnia“



Rua São Pedro N. 533

PORTO ALEGRE

Wykonuje wszelkiego  
rodzaju zamówienia  
drukarskie.

Dla szkół i towarzystw  
polskich rabat

## FABRYKA I SKŁAD MEBLI

Friedman i Bracia

Wielki wybór mebli najnowszych modeli,  
łóżka żelazne,, kuchnie, tapety, linoleum  
— i t. p. —

Sprzedaż na bardzo dogodnych warunkach

Adres Fabryki: RUA FELIPPE CAMARÃO, 313

TELEFON N. 6709

Skład mebli: RUA SÃO PEDRO N. 636

TELEFON N. 3089

## WIELKIE FABRYKI

Łóżek metalowych, materacy, walizek i.t.p.

**Cauduro Irmãos**

WIELKI WYBÓR — CENY NISKIE

Praça Montevidéo N. 85 — (Edifício Malakoff) — Telephone N. 5345 — PORTO ALEGRE

## LIST OTWARTY

Do pp. Dra. A. Kochańskiego i Stanisława Mazurkiewicza

w Porto Alegre

Na list W. Panów z dnia 26 Marca b. r., nr. 104, podpisujących się w imieniu Rady Naczelnej Z. Z. P. i powołujących się na Prawo Prasowe w Brazylii, odpowiadamy:

1) Instytucje nie zarejestrowane, to jest nie uznane za prawne, nie mogą korzystać z praw Brazylii, gdyż takowe im nie przysługują (patrz art. 18 Kodeksu Cywilnego z 1916 r.)

2) Osoby domagające się druku „komunikatu“ winne zaświadczyć własnoręczne podpisy u miejscowego notariusza oraz ponieść koszt druku, gdyż nadesłany „Komunikat“ nie jest sprostowaniem artykułu p. G. Kawęckiego, jak również nie jest żadnym sprawozdaniem Instytucji. Dziwi nas bardzo, że Dr. A. Kochański powołując się na prawo nie życzył podporządkować się takowemu.

Wobec tego, że pisma polskie w Kurytybie gotowe są Komunikat przedrukować nie znając bliżej tutejszych spraw — jesteśmy zmuszeni w kilku słowach podać do opinii publicznej, że Komunikat w zasadzie nie odpowiada rzeczywistości:

1) Kłamstwem jest, że pewne jednostki w Porto Alegre zwalczają Z.Z.P., natomiast prawdą jest, że większość kolonii polskiej nie popiera bezczynnych i nieudolnych Rządów Dr. A. Kochańskiego w Z. Z. P.

2) Kłamstwem jest, że do Z. Z. P. należy 86 Towarzystw, prawdą jest, że w Rio Grande do Sul ośmiema 86 czynnych polskich towarzystw, z których 90% nie uiszcza od szeregu lat opłat na rzecz Z. Z. P.

3) Kłamstwem jest, że w swoim czasie załamał się Z. Z. P. z winy kolonii Polskiej, lecz prawdą jest, że placówka upadła wyłącznie z winy pewnych osób stojących u steru tej instytucji.

4) Kłamstwem jest, że kolonja nasza nie poparła Z. Z. P., odwrotnie, pożyczyla kilkanaście kontów dla Z. Z. P. na fundusz prasowy; lecz dotychczas Z.Z.P. tego zobowiązania nie tylko że nie uregulował, lecz zakwestjonował prawność tej pożyczki (patrz: Komunikat z 22-9-31, w „Odrodzeniu“ nr. 19), a więc i z tego tytułu, pochodzi i pochodzić będzie nadal nieufność do tej placówki.

5) Prawdą jest, że w okresie historycznym Brazylii w r. 1930, Dr. A. Kochański przemawiał przez radio, przychylnie dla Rządu Rewolucyjnego, lecz natomiast inną prawdą jest, że Rada Naczelna Z. Z. P. konferując z „p. Poznańskim“ miała inne plany.... kosztem ofiarowanych rzekomo... kontów na...

6) Kłamstwem jest, że Z. Z. P. wogóle dawał jakieś rzeczowe i faktyczne sprawozdanie kiedykolwiek, natomiast prawdą jest, że nawet część członków R. N. nigdy nie widziało sprawozdania kasowego tej instytucji od szeregu lat.

7) Kłamstwem jest, że Z. Z. P. uruchomił Patronat, natomiast prawdą jest że Patronat utrzymuje Z. Z. P. dając lokal, w przeciwnym bowiem razie nie byłoby nawet siedziby bezpłatnej dla biura Z.Z.P., a więc, nie Patronat jest przy Z.Z.P. lecz Z.Z.P. przy Patronacie.

Podobnych faktów można przytoczyć mnóstwo, które przyczyniły się do zachwiania instytucji.

Dr. A. Kochański nie życzył wyciągnąć do nas ręki o współpracę na polu społeczno-organizacyjnym, udzielił natomiast pierwszeństwa osobom wygodniejszym, osobom które nie absolutnie nie działali dla dobra naszej kolonii. Koopowano często na członków Rady Naczelnej osób, którzy nie brali żadnego udziału w naszym życiu społecznym.

Prawdą jest że w skład R. N. wchodziły i osoby światłe, społecznicy, lecz poglądy doktora hamują myśli i plany. Radzimy p.p. Dr. A. Kochańskiemu i S. Mazurkiewiczowi zamiast rozpisywać się do wszystkich gazet polskich narzucając do druku bezwartościowy Komunikat, wykazać się rzeczowo co zrobiliście dla Polaków w Rio Grande do Sul. Zmarnowaliście lata, nie nie daliście praktycznego kolonistom, nie umieliście pchnąć na tory realne szkolnictwa polskiego, nie potrafiliście zjednoczyć nas wszystkich, lecz odwrotnie odsunęliście od siebie wszystko co najlepsze. Tak wygląda Wasz bilans społeczny.

Radzimy nas zostawić w spokoju, gdyż oprócz prac redakcyjnych jesteśmy przeładowani pracą społeczno-organizacyjną, obsługując całą kolonię polską w naszym Staniu. Żadnych dalszych wyjaśnień udzielać nie będziemy, gdyż uważamy za zbyteczne.

Porto Alegre, dnia 2 kwietnia 1932 r.

Redakcja „ODRODZENIA“